Nr. 218. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, sobota 17 września 1921. | Rok IV.

DZIENNIK L[illegible]WY

ORGAN [illegible] CYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) Mk. 20 Za wiersz w nadesłanem 50 i nekrologii Mk. 60. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów Mk. 90. Za wiersz przed kroniką i repertuar Mk. 120. Za wiersz na 1-szej stronie Mk. 150. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 8. Za kupno, sprzedaż Mk. 9.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski **10 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Koncepcya gabinetu bezpartyjnego.

Bobrzyński jako kandydat na prez. ministrów.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 15. września. Dzisiaj zespół stronnictw centrowych po odbytych konferencyach stwierdził, że niema możliwości utworzenia gabinetu koalicyjnego. Wobec tego Dubanowicz wysunął koncepcyę **gabinetu prawicowego** do którego weszliby endecy, chrześć. ludowi (Dubanowicz) klub Pr. konst., str. mieszczańskie z ewentualnem wciągnięciem stronnictwa Skulskiego. Okazało się jednak, że gabinet taki nie uzyskałby większości.

Następnie podniesiono myśl gabinetu, do którego weszliby przedstawiciele zespołu **stronnictw centrowych wespół z lewicowymi**. Ta myśl wobec opornego stanowiska ze strony niektórych członków Nar. Zj. Lud. została chwilowo zarzucona.

Wobec tego zespół str. centr. wysunął projekt utworzenia **rządu pozaparlamentarnego**, proponując na prezydenta ministrów **Skirmunta** ewentualnie **Raczkiewicza**.

W godzinach wieczornych rozesłano depesze do wybitnych przedstawicieli konserwatystów krakowskich z zapytaniem, czyby dali swe poparcie, w razie, gdyby była możność utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego, któryby rozporządzał większością.

Za człowieka, który jako premier pozyskałby większość w sejmie uważa się Bobrzyńskiego.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 15. września. O g. 9 wieczorem zebrali się u marszałka następujący przedstawiciele stronnictw: Federowicz (K. P. K) Głąbiński i Grabski (Lud. nar.), Erdmann (P. S. L.), Chądzyński i Rajca (N. P. R.), Skulski i Wojdaliński (N. Zj. L.), Czerniewski (chrz. dem.), Dubanowicz (chrz. str. lud.), Rosset (kl. mieszcz.), Matakiewicz (str. kat.).

Marszałek zapytał zespół stronnictw centrowych, czy wystąpi z konkretną propozycyą. Na to Skulski oświadczył, że

gabinet koalicyjny okazał się niemożliwy, gabinet centrowy bez stronnictw lewicowych, rozporządzałby nikłą większością, któraby nie mogła stanowić podstawy dla rządu; N. P. R. i P. S. L. oświadczyły, że nie wejdą do gabinetu bez stronnictw lewicowych. Wobec tego zespół stwierdza, że niema możności utworzenia rządu parlamentarnego i proponuje

utworzenie gabinetu pozaparlamentarnego bezpartyjnego

w przekonaniu, że bezpartyjna osoba prezydenta ministrów mogłaby uzyskać większą ilość głosów, niż osoba prezydenta zaangażowanego partyjnie.

Zespół stronnictw centrowych proponuje następujące rozwiązanie: Na konwencie seniorów Zespół chce przedstawić kandydata odpowiadającego powyższym warunkom i przypuszcza, że inne stronnictwa wystąpią też ze swymi kandydatami. Kandydat, który dostanie największą liczbę głosów, ma otrzymać misyę utworzenia gabinetu. Wybranemu kandydatowi winna być dana możność wyboru ministrów bez wpływu na przynależność partyjną.

W ostatecznej konsekwencyi postanowiono na jutro o g. 12. zwołać konwent seniorów.

Szantaż stronnictw prawicowych.

WARSZAWA, 15 9. (tel. wł.) **Dzisiaj popołudniu zespół str. centrowych i lewica zostali zaskoczeni niezwykłym faktem:**

W „Gazecie warszawskiej" i w „Rzeczypospolitej" ukazał się list, podpisany przez Czerniewskiego (ch. d.), Dubanowicza (chrz. lud.) i Głąbińskiego (L. N.), stwierdzający, że stronnictwa, które na konwencie seniorów 13 bm. wstrzymały się od głosowania, obecnie stoją na gruncie gabinetu prawicowo-centrowego,

Okazało się, że nikogo nie informując, Głąbiński, Grabski, M. Sejda i Czerniewski udali się o godz. 1 pop. do marszałka z oświadczeniem, że za rządem koalicyjnym i parlamentarnym wypowiadają się oprócz ich grup, jeszcze 4 stronnictwa, a mianowicie N. Zj. L., K. P. K., Kl. mieszczański i Str. katolicko-narodowe, że zatem wszystkie te stronnictwa rozporządzające 210 głosami, zdolne są do utworzenia większości.

Przedstawiciele interesowanych stronnictw zaprotestowali z największem oburzeniem przeciw próbie dokonania szantażu, gdyż wciągnięcie ich w powyższą kombinacyę zostało dokonane bez ich wiedzy.

—•••—

Dymisya rządu Witosa przyjęta.

WARSZAWA, 15 9. (Pat.). **Naczelnik Państwa wysłał pod datą 13 września br. do prezydenta ministrów Witosa następujące pismo:**

Przychylając się do przedstawionej mi 9 września br. prośby o dymisyę **zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem.** Jednocześnie poruczam Panu oraz wszystkim ustępującym ministrom jak i obecnym kierownikom Ministerstwa Zdrowia publicznego, **Ministerstwa kultury i sztuki dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.**

Warunki Litwy Kowieńskiej.

Litwini domagają się Grodna!

GENEWA, 15. 9. (Pat.). (Od specyal. koresp.) Generalny Sekretaryat Ligi ogłosił dziś po południu komunikat w sprawie zatargu polsko - litewskiego. Komunikat podaje przebieg ostatnich wypadków i oznajmia o **przyjęciu przez Hymansa odpowiedzi obu delegacyi, przyczem stwierdza**, że zmiany proponowane przez rząd litewski dotyczą zasadniczych punktów projektu. Komunikat Ligi podaje dalej streszczenie proponowanych przez rząd litewski zmian. Zmiany te są następujące:

1) W sprawie granicy **Litwa domaga się przyznania jej miasta Grodna oraz dwóch okręgów, położonych na zachód od linii Curzona.**

2) Granica poza kantonem wileńskim i pozostałą częścią terytoryum litewskiego winna iść wzdłuż linii demarkacyjnej marszałka Focha, położonej o 10 km. na zachód od linii kolejowej Grodno - Wilno - Dźwińsk.

3) Litwa zgadza się nadać terytoryum wileńskiemu ustrój autonomiczny z zastrzeżeniem, **że przyznane mu prawa będą mniej rozległe** od praw, z jakich korzysta kanton szwajcarski. Miejscowy sejm sprawować będzie władzę prawodawczą w sprawach językowych, oświaty, wyznań rel. i administracyi lokalnej.

4) Litwa domaga się, aby armia była zorganizowana według wspólnej ustawy wojskowej. Odrzuca przytem system poborów okręgowych, przewidzianych w projekcie Rady Ligi.

5) **Język litewski będzie jedynym językiem oficyalnym**, jednakże sejm wileński będzie miał prawo mianowania języka polskiego językiem oficyalnym na obszarze terytoryum wileńskiego.

6) Litwa zgadza się na utworzenie wspólnego sekretaryatu dla spraw zagranicznych, w skład którego weszliby urzędnicy, mianowani przez oba rządy. Nie zgadza się wszakże, aby sprawy o wspólnym zakresie interesów były przekazywane delegacyom obu parlamentów.

—•••—

Tow. Kuruliszwili w Krakowie.

KRAKÓW. 15 9. (tel. wł.) Dzisiaj odbył się tu przy ogromnym natłoku publiczności odczyt poety gruzińskiego, tow. Kuruliszwilego, na temat: „Niebezpieczeństwo bolszewickie". Tow. Kuruliszwili przybywa do Lwowa w sobotę rano, gdzie powtórzy swój odczyt.

—•••—

Dyplomatyczny konflikt polsko-rosyj.

WARSZAWA, 15. 9. (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa S. Z. komunikuje: Minister S. Z. przesłał przedstawicielowi pełnomocnemu rządu sowietów w Warszawie następującą notę:

Otrzymaliśmy obszerną notę rządu rosyjskiego z 10 września. Całkowicie podzielając opinię S. R. F. S. R., że polemika i formalna korespondencya może tylko zaostrzyć stosunki, rząd polski uważa, że poszanowanie przez rząd rosyjski powziętych zobowiązań może być jedynie udowodnione przez faktyczne wykonywanie przezeń traktatu. Nową notę rządu rosyjskiego z 10 bm. uważa ny za nowy objaw uchylania się od przyjętych w traktacie zobowiązań. Rząd rosyjski przytoczył w nocie szereg rzekomych faktów i dokumentów, mających udowodnić stosunki sztabu generalnego wojsk polskich z rzekomo istniejącą organizacyą Sawinkowa. Po sprawdzeniu rzeczy u źródeł stwierdzić należy, że wszystkie wyliczone w nocie rządu rosyjskiego z 10 września fakty i dokumenty są fałszywe, jak również na fałszywych dokumentach oparte jest twierdzenie o rzekomych ilościach ofiar w obozach polskich dla jeńców i szereg innych zarzutów. Rząd polski może tylko wyrazić swoje głębokie ubolewanie, że rząd rosyjski, podając uwagi o takich faktach, opiera potem swoje rekryminacye w stosunku do rządu polskiego na fałszowanych dokumentach i nieistniejących faktach. Przeciwstawiając rekryminacyom tej wartości oczywiste fakty pogwałcenia zobowiązań rządu rosyjskiego przez rozsprzedawanie, niszczenie i ukrywanie objektów, podlegających zwrotowi państwu polskiemu, przez nieudzielanie lokalów polskiej delegacyi reewakuacyjnej mienia polskiego, przez niewniesienie pierwszej raty zapłaty za tabor kolejowy, trzymanie w więzieniach zakładników i inne, rząd polski oświadcza, że uważa za jedyną drogę do osiągnięcia „pokojowej roboty bez przeszkód", o której wspomina rząd rosyjski w nocie swojej z 10 września, jako o swojem usilnem pragnieniu, niezwłoczne wykonanie niespełnionych dotąd przez rząd rosyjski zobowiązań uroczyście ratyfikowanego traktatu. Nasz poseł w Moskwie ma sobie polecone omówić z panem komisarzem spraw zagranicznych odnośne szczegóły i terminy.

Zechce Pan przyjąć itd. Min. spraw zagr. **Skirmunt.**

Poseł polski u Cziczerina.

JAK ROSYA WYPEŁNIA TRAKTAT.

MOSKWA. (E. E.) 15. września. W środę o 6-tej Filipowicz odwiedził Cziczerina i złożył mu ustne oświadczenie, że mimo zawarcia traktatu polsko- sowieckiego stosunki polsko-rosyjskie pozostawiają wiele do życzenia. Rosya sowiecka nie spełniła żądań odnośnie do **repatryacyi**, gdyż 10 tys. jeńców i 3 tys. zakładników znajduje się dotąd w obozach. Należący Polsce **ekwiwalent** za podlegający reewakuacyi tabor kolejowy dotąd nawet częściowo nie został spłacony. Mieszana komisya reewakuacyjna nie rozpoczęła czynności, mimo, że polska delegacya już 10. sierpnia przybyła do Moskwy. Tymczasem mienie polskie bywa sprzedawane i rozgrabiane. Mimo to rząd polski przekonany, że dążeniem Rosyi jest wypełnienie traktatu, konieczne postulaty swoje streszcza w następujących punktach: 1) Wypuszczenie i odstawienie do granicy zakładników i jeńców, 2) **wniesienie przez rząd rosyjski 1-szej raty**, 3) rozpoczęcie działań komisyi reewakuacyjnej, zaprzestanie wywożenia mienia polskiego. Rząd polski oświadcza, ze swej strony gotowość **zawarcia z Rosyą traktatu handlowego**, umowy pocztowo-telegraficznej i innych umów. Pragnąc wygładzenia stosunków polsko- rosyjskich wnosi o wykonanie punktów 1, 2, 3 do 1. października. Stawia tak sprawę w przekonaniu, że tylko mowa otwarta i szczera odwrócić może grożące niebezpieczeństwo i stać na straży pokoju.

Wnioski socyalistyczne w sprawie wolnego handlu i deputatów żywnościowych.

ZA ZNIESIENIEM WOLNEGO HANDLU.

Wniosek nagły posłów Arciszewskiego Bobrowskiego Diamanda Misiołka i tow.

Mimo bogatego bardzo zbioru zboża chlebowego, zachodzi obawa, że wyżywienie ludności w szczególności w porze wiosennej napotka na wielkie trudności. Statystyka ministerstwa Aprowizacyi, biorąc za podstawę normę bardzo niską, około 160 kilogramów na głowę, przewiduje deficyt zbożowy w wysokości 19.000 wagonów. Ilości te nie są wystarczającemi ze względu na brak paszy, przemiału niskoprocentowego, na prawdopodobnie niedostateczny zbiór kartofli, a przedewszystkiem przez niczem nieskrępowaną konsumcyę.

W tych warunkach jest zupełnie naturalną dążność do wzrostu cen, popierana przez różne zabiegi rządu, jak to przez gwałtowny zakup bezpośrednio po żniwach, przez udzielenie kredytów na zakup zboża młynarzom, organizacyom rolniczym i organizacyom handlowym. Niedostatecznie strzeżone granice ułatwiają wywóz zboża polskiego zagranicę, co jeżeli dłużej potrwa, — niesłychanie zmniejszy zasoby kraju i wpłynie jeszcze na znaczne podwyższenie i tak już wygórowanych cen.

Ten stan rzeczy wywołał powszechne przeświadczenie, że wprowadzenie wolnego handlu i zniesienie obowiązujących ograniczeń spowoduje klęskę społeczną, zagrażającą bytowi państwa.

Z tych powodów podpisani wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa rząd, aby do ośmiu dni przedłożył Sejmowi projekt ustawy o całkowitym sekwestrze ziemiopłodów, a w szczególności zboża.

2. Sejm znosi ustawę z dnia 7. lipca o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemiopłodami.

Warszawa, dnia 13. września 1921 r.

ZA UTRZYMANIEM DEPUTATÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Wniosek nagły pp. Arciszewskiego, Bobrowskiego, Diamanda i tow.

Szalejąca drożyzna powoduje ciągle powtarzające się walki o podwyższenie płac. Stan ten jest zarówno ciężki dla klasy pracującej, a jednocześnie sprowadza wstrząśnienia w życiu gospodarczem, których możnaby uniknąć przy rozważnem postępowaniu.

Gdyby rząd wstrzymał wydawanie deputatów i przez to zmusił tak robotników jak i urzędników do pokrywania całego zapotrzebowania na wolnym targu, — częste strejki staną się koniecznem następstwem tego stanu rzeczy, gdyż ciągła zwyżka cen targowych pociągnie za sobą żądanie zwyżki płac, które nie łatwo osiągnąć przy odporności władz rządowych i sfer przemysłowych.

Bez względu na to, co Sejm i Rząd postanowią w sprawie zwalczania drożyzny — utrzymanie nadal dostarczania deputatów dla ciężko pracujących i urzędników jest bezwzględną koniecznością chwili.

Z tych motywów podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd, aby w dotychczasowych rozmiarach dostarczał deputatów ciężko pracującym i urzędnikom.

Warszawa, dnia 13. września 1921 r.

L. Georg'e odrzuca żądania Irlandyi

LONDYN, 15. 9. (EE. Radio). De Valera udzielił odpowiedzi L. George'owi, w której zgadza się na zwołanie konferencyi irlandzko - angielskiej pod warunkiem, że Irlandya postawiona będzie **na równi z narodami wchodzącymi w skład imperyum.**

LONDYN, 15. 9. (EE.). Dnia 13 bm. dwu emisaryuszy irlandzkich wręczyło L. George'owi odpowiedź de Valery. Odpowiedź tę premier ang. uznał za nie do przyjęcia i zażądał, aby wysłańcy sinnfeinistów wrócili do Dublina dla zakomunikowania de Valerze jego punktu widzenia. Krążą pogłoski, że zgoda sinnfeinistów obwarowana była licznemi zastrzeżeniami których L. George nie chciał przyjąć.

Wtedy L. George zażądał, aby zgoda na podjęcie rokowań poparta była przez Irlandczyków deklaracyą tej kategoryi, iż Irlandya będzie stanowić w dalszym ciągu część składową imperyum. Następna konferencya odbędzie się 20. b. m.

Na marginesie zjazdu nietoperzy.

W „Gońcu krakowskim" znajdujemy słuszne, choć zbyt delikatnie wyrażone uwagi, dotyczące zjazdu katolickiego w Warszawie, którego inicyatorowie wzięli na siebie smutną odpowiedzialność za ośmieszanie Polski za granicą, jako państwa średniowiecznej jeszcze umysłowości, jako kraju, do którego nie dotarła jeszcze oświata i kultura, podnosząca społeczeństwo ku wysokim ideałom, godnym istoty człowieczeństwa.

W piśmie wyżej cytowanem czytamy:

„Onegdajszy numer „Głosu Narodu" z wzorową skrupulatnością podaje „interesujące" szczegóły ze zjazdu katolickiego w Warszawie.

Więc skrzętnie, a z należnem oburzeniem notuje (za bliźniem pismem warszawskiem) fakt „niesłychany", że Naczelnik Państwa „uważał za właściwe siedzieć" w chwili, gdy w czasie odczytywania depeszy Papieża cały zjazd powstał. Więc dalej oblicza liczbę oklasków, z widocznem zadowoleniem zanotowując „fakt znamienny", że słowa uznania ze strony arc. Kakowskiego o Naczelniku Państwa „zgromadzeni przyjęli milczeniem, wzmiankę o marszałku Sejmu — burzą oklasków, wzmiankę o armii burzą oklasków". Z ostatniego faktu wyciąga „Głos Narodu" wniosek, że „tem głosowaniem... dyrygowało wewnętrzne poczucie mas narodowych".

Konkluzya, godna przesłanek! Gdzież to i jakie „masy narodowe" były na tym warszawskim zjeździe? Czy ta rzesza księży, prałatów, biskupów czy też najróżnorodniejszego gatunku dygnitarzy cywilnych i wojskowych i starannie „dobranych reprezentantów ludu" — czy to miały być owe „masy narodowe"? Gdzież to na owym zjeździe były reprezentowane masy ludu włościańskiego i robotniczego? Jakaż to „ordynacya wyborcza" obesłała ów zjazd, mający „oklaskami" ferować wyrok uznania czy potępienia, dla najwyższych funkcyonaryuszy państwa?

Nie tylko o „wewnętrznem poczuciu mas narodowych" ile o dobrej „tresurze" politycznej zebranych (raczej „dobranych"), świadczyły wspomniane objawy nietaktu, którego koroną były owe okrzyki „monarchistyczne" (**„Niech żyje nasz król"**) podniesione pono na widok jednego z generałów, a które najwymowniej ilustrują, co to za „masy narodowe" zebrały się na warszawskim zjeździe katolickim.

Zarówno ów „fakt znamienny" milczenia czy też „burzy oklasków" jak też świeże oburzenie prasy prawicowej na Naczelnika Państwa, że uważał „za właściwe siedzieć" w czasie odczytywania depeszy papieskiej — z jednego płyną źródła: z zatrucia duszy tych osobników jadem zaślepiającej nienawiści do polskich, republikańskich, świeckich urządzeń państwowych. Wszak jasnem jest, że gdy mógł powstać dygnitarz kościelny, podległy papieżowi w sferze organizacyi kościelnej, to nie mogła tego uczynić głowa suwerennego państwa polskiego, nie będącego dotąd w żadnym związku podległości w stosunku do papieża. Lecz tego nie zrozumieją ci, którzy niewolę niemiecką, czy rosyjską, dziś radziby zamienić na podporządkowanie państwa polskiego Watykanowi, czego niektórzy członkowie zjazdu wprost mieli smutną odwagę żądać".

z całym dawnym ceremoniałem i przepychem, jakim się ten rodzaj błazeńskich komedyantów w różnych krajach otacza. A wtedy z wszystkich wiernopoddańczych gardzieli wyrwie się okrzyk uwielbienia, rozpłomieni się patryotyzm w narodzie... i będzie w Polsce dobrze.

Trudno! Każdy ma swego mola, co go gryzie. „Kuryera Polskiego" ugryzło coś widocznie w jakieś czułe a dyskretne miejsce, gdzie przechowuje pieczołowicie omszałą tradycyę blasku minionej świetności i chwały królewskiego majestatu. W takim przykrym wypadku najlepiej użyć bezwłocznie proszku perskiego. O tem jednak nie wiedział widocznie autor artykułu i w rozpaczy swej chwyciwszy za butelkę atramentu, spłodził pomysł naiwny, jak 30-letnia dziewica, i anachronistyczny, jak cesarskie rozporządzenia z 1852 r., na które się stale powołują władze małopolskie.

Nie wymienia wprawdzie „Kuryer" żadnego kandydata na króla polskiego, ale rozwiązanie tej kwestyi nie nastręczy chyba zbyt wiele trudności. Mamy w Polsce dość ludzi z odpowiedniemi na władców kwalifikacyami, jak np. Paderewski, Haller lub Dmowski, a zresztą od ostatniego „lokautu królów" w r. 1918 tylu jest bezrobotnych w tej branży, tylu koronowanych i koronnych osłów bez żłóbka, tylu arcy... książąt, książątek i apostolsko - alkoholicznych pomazańców, którzy wciąż jeszcze kładą kompresy na obolałą od potężnego kopnięcia część swego najjaśniejszego ciała — że każdy z nich przyjmie z pocałowaniem ręki zaszczytną i intratną posadę na rodowego fetysza.

— — — — — — — —

Jeśli trafnem jest określenie, że snobizm polega na podziwianiu rzeczy marnych w niski sposób — to zachcianki naszych domorosłych monarchistów i emerytowanych radców dworu są typowym przykładem snobizmu. *t. t.*

Mimochodem.

O KRÓLU POLSKIM.

Jak się zdaje, mało jest dotychczas bałaganu w Polsce. Są ludzie, którym dla wywołania sensacyi nie wystarczają coraz częstsze występy wspaniale reklamowanych bandytów i włamywaczy, urastających na miarę legendy, ani awanturnicze walki stronnictw pod hasłem: „państwo to ja!", ani zawrotne piruety paskarsko-drożyźniane, ani dziwaczne załamania i kontrasty polityki zagranicznej. Dla nerwów, stępiałych i zastygłych w nadmiarze wrażeń wojennych potrzebne są, jak wiadomo, silniejsze i sztuczne podniety. Tem silniejsze, jeśli działać mają nie na poszczególne jednostki, a na masy, z natury żądne nowości i zmiany. A więc potrzeba pewnego, że tak nazwę, narkotyku społecznego.

Receptę na taką pigułkę morfiny wykoncypował przed kilku dniami hofrat Rosner w swoim „Kuryerze Polskim", wychodzącym w Warszawie. Dochodzi on do wniosku, że Polsce potrzeba... króla. A może księcia lub cesarza. Ale to już na jedno wychodzi; w każdym razie na zamku warszawskim powinien zasiąść jakiś pomazaniec boży

Przesadzone pogłoski o koncentracyi armii czerwonej.

BERLIN. (Russpress). **„Rul" dowiaduje się z Rewla: Pogłoski, jakie się tu okazały o koncentracyi wojsk czerwonych pod Jamburgiem są przesadzone. Pod Jamburgiem oddawna już stoją dwa pociągi opancerzone, dwa pułki kawaleryi i piechota. Żołnierze są w okropnym stanie, większość bez butów, a nawet i ubrania**

29

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

Z temi słowami, któremi usiłował sobie samemu i opatowi wmówić coś, w co nie wierzył, pożegnał się Turbini z opatem, który z miną zasępioną stał przez chwilę, jak gdyby zastanawiał się, czy ma odejść, czy zostać.

Turbini tymczasem ujrzał w drugiej sali hrabiego Durazzo, który zdawał się szukać kogoś z niepokojem. Turbini przecisnął się przez tłum i z daleka dawał znaki przyjacielowi.

— Czy mnie pan szuka? — zapytał.

— Tak, pana szukam! Zła nowina! Zła nowina!.. Nasza republika jest o jeden okręt uboższa. „Liguria" pod Algesiras zatonęła.

— „Liguria"! — powtórzył Turbini, jakby nie wierząc swym uszom.

— Tak, Liguria! Właśnie słyszałem w Darsenie o szczegółach katastrofy. Nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego.

— Może uratowali ładunek, albo przynajmniej jakąś część?

— Nic, zgoła nic! Okręt spalił się. Nawet z załogi uratowało się tylko pięciu ludzi.

— A więc wszystko utonęło! Wszystko! — zawołał Turbini załamując ręce.

— Taką rozpaczą przejmuje pana ta wiadomość! Robi to wrażenie, jak gdyby pan poniósł przytem osobistą stratę!

— Jak to kto pojmuje! „Liguria" wiozła skrzynię wysłaną przez Roccata z Londynu. Teraz jest na wieki stracona!

— Do dyabła! — zawołał Durazzo. — Ależ to się żydzi ucieszą!

— Tak, żydzi mogą się cieszyć, mogą się śmiać serdecznie! Otrzymali przecie swe pieniądze, nawet podwójnie, tu i w Londynie. Ale jak ja teraz wobec nich postąpię! Skoro znikł corpus delicti? O, co za perfidny, haniebny los!

— Pańska umiejętność taktyczna, kochany Turbini, podsunie już panu jakiś pomysł przychwycenia żydów! — pocieszał Durazzo strapionego przyjaciela. — Przytem mamy jeszcze bajeczne szczęście, żeśmy mimoto w tak zagadkowy sposób uzyskali Sacro Catino. Bo powiedz pan, coby się było stało, gdybyśmy nie mogli dotrzymać obietnicy danej ludowi? Bylibyśmy tu mieli w Genui awanturę, jakiej jeszcześmy nie widzieli. I kto wie, czybyśmy nie byli przytem stracili naszej pozycyi...

— Trzeba się czemś pocieszać — odrzekł Turbini krótko i z przygnębieniem.

Była jednak wielka różnica w pojmowaniu rzeczy między wytrawnym mężem stanu a młodym bonvivantem.

Ten ostatni umiał tylko wydawać pieniądze, lecz o trudności zdobywania ich nie miał pojęcia.

W godzinę później zatonięcie „Liguryi" znane było w całej sali ratuszowej. Wywołało to wielkie wzburzenie wśród obecnych. Ten i ów miał syna, krewnego, przyjaciela na okręcie, inni doznali straty majątkowej. Kilka osób pobladło i wybiegło szybko, by w porcie zasięgnąć bliższych wiadomości.

Jeszcze z jednego względu wieczór ten zaznaczył się fatalnie w pamięci obecnych.

Syn hrabiego Voltello, piękny, młody człowiek, lecz pozatem ladaco i zuchwały gracz, który na kwintę postawił ogromną sumę, miał szczęście, że wyciągnięto cztery nazwiska z tych na które postawił. Był to wypadek, który zdarzał się raz na kilka lat. Bankierom udzielono krótkiego czasu przerwy, ażeby próbowali porozumieć się ze szczęśliwym graczem, który na wypadek, gdyby wyszło piąte nazwisko, rozbiłby bank. Czynili mu korzystne propozycye, jeżeliby się wycofał z dalszej gry, lecz odrzucił wszystkie.

Ciągnienie rozpoczęło się znów i było dla niego niekorzystne.

Młody człowiek wybiegł z ratusza, pobiegł prosto nad morze i rzucił się w najstraszniejszy wir. Nie ujrzano go więcej...

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

Duchowieństwu w kościele San Lorenzo dano znać, że Sacro Catino może być odebrane.

Księża udali się natychmiast do ratusza, ażeby obejrzeć długo niewidziany klejnot, a zapewnienie, że odtąd będzie pozostawał wyłącznie pod ich opieką, przyjęli z nadzwyczajną radością. Dzień św. Józefa oznaczony został jako dzień przeniesienia relikwii do katedry.

Lecz cavaliere Turbini nie mógł przeboleć tego, że stracił możność wystąpienia przeciw żydom. Jak Augustus po klęsce w Lesie Teutoburskim wołał, by Varus oddał mu legiony, tak on bezustannie wzywał nieszczęsną „Ligurię", by mu oddała świętą relikwię. Lecz „Liguria" była na wieki stracona.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów. 16 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 16 września o godz. 7.30 wiecz. „Dziewczyna z Holandyi".

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU WILEŃSKIEGO, Sala teatralna przy ul. Szaszkiewicza l. 5.

W piątek 16 września o godz. 8 wieczorem Premiera „Ten który jest policzkowany", sztuka w czterech aktach Leonida Andrejewa, tłumaczona przez A. Marewskiego.

W sobotę 17 września o godz. 3 popoł. „Na pograniczu dwóch światów" (Der Dybuk).

W sobotę 17 września o godz. 8 w. „Ten który jest policzkowany", dramat w 4 aktach Leonida Andrejewa.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Dziś i codziennie o godzinie 8-mej wieczorem przy ul. Ossolińskich 10 — występują w części koncertowej: Bronowski, Michałowski, Mirski, Noskowska, Ordonówna, Windheim, Wernisówna i Zielińscy. — Rewia aktualna „Polskie Monte Carlo" — oraz uscenizowany gawot stylowy „Markiz i Markiza".

—•••—

PAMIĘCI OFIAR ZŁOCZOWSKICH. W dniu 29. września odbędzie się w Złoczowie uroczystość złożenia do wspólnego sarkofagu zwłok 22 Polaków zamordowanych w dniach 27 i 29 marca oraz 1. kwietnia 1919 r. wyrokami sądu ukraińskiego w Złoczowie. W program uroczystości wchodzi: Procesya z pochodem z kościoła na cmentarz, poświęcenie kamienia węgielnego pod grobowiec i kaplicę, msza polowa z kazaniem na polach cmentarnych, egzekwie, przemówienia, złożenie zwłok do grobowca, złożenie wieńców przez delegacye i korporacye, a następnie w sali Sokoła uroczysta Akademia.

Związek Pol. gimnastycznych Towarzystw Sokolich we Lwowie, postanowił zaaranżować na dzień pogrzebu masowe pielgrzymki z kraju do Złoczowa, w którym to celu przygotowuje szereg specyalnych pociągów. W myśl przyjętych wniosków, pielgrzymi i delegaci mieliby przywieźć ze sobą wieńce kartkowe, któreby zieśli w pochodzie a następnie złożyli w kryptach grobowca. Komitet zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o uczestnictwo w uroczystości pogrzebu.

BYDGOSZCZ A „TARGI WSCHODNIE". Przemysłowcy i kupcy Polacy i Niemcy w Bydgoszczy uchwalili gremialnie wziąć udział w „Targach Wschodnich" i zorganizować masową wycieczkę do Lwowa.

USPRAWIEDLIWIAJĄ SIĘ PARAGRAFEM 19. Odnośnie do notatki, jaka się pojawiła w Nr. 211 „Dziennika Ludowego" p. t.: „Z praktyk w zarządzie kuchni amerykańskich w Samborze", pol.-amerykański komitet pomocy dzieciom w Samborze prostuje na podstawie paragrafu 19.

„Nie jest prawdą, jakoby kiedykolwiek pisano już źle o stosunkach w samborskim komitecie kuchen amerykańskich i jakoby zarzucano niektórym funkcyonaryuszom kradzież; — jak niemniej nieprawdą jest, by zarząd którejkolwiek kuchni powiatu samborskiego sprzedał komukolwiek 3 beczki oliwy lub rozsprzedał cukier pomiędzy sobą t. j. paniom i panom, członkom komitetu, lub komukolwiek za jakąkolwiek cenę.

Z SĄDU DORAŹNEGO WOJSK. Dziś o godz. 9 rano przed wojskowym sądem doraźnym DOG przy ul. Zamarstynowskiej staną: Stanisław Owczarek i Władysław Wolski, dezerterzy z 39 pp., rodem z województwa piotrkowskiego. Jak donosiliśmy obaj dokonali kilku napadów bandyckich i rabunków z bronią w ręku w okolicy Lwowa i w pierwszych dniach bm. zostali ujęci w ul. Trauguta. Rozprawie będzie przewodniczyć maj. Gleich.

ROZPRAWA O KRADZIEŻ. Przed trybunałem sądu okręgowego odbędzie się rozprawa przeciw Zofii Radzikównie i jej kochankowi Zenonowi Wójcickiemu. Oskarżona, będąc zajętą w aptece Łazowskiego, kradła materyały apteczne i wręczała je Wójcickiemu do sprzedaży.

POSTRZELENI PRZEZ POLICYANTÓW. Piotr Kot, lat 36, i Antoni Cygan, lat 38; kolejarze; wracając po pracy z kolei, wstąpili do szynku w okolicy parku lotniczego na szklankę piwa. W tym czasie weszło do tego szynku dwóch rzekomo pijanych policyantów, którzy poczęli „urzędować", przeglądając dokumenty osobiste. — W szynku tym powstała awantura, a posterunkowi poczęli strzelać, raniąc Kota w prawy obojczyk, a Cygana w nogę. Pogotowie ratunkowe udzieliło zranionym pierwszej pomocy i odwiozło ich do szpitala. Komenda policyi winna stwierdzić, czy użycie broni było potrzebne; w przeciwnym razie pociągnąć posterunkowych do odpowiedzialności.

NIE WIADOMO, JAK TO SIĘ STAŁO... Walerya Kurylasowa przed kilku tygodniami w niewiadomy sposób straciła boa z lisów wartości 20.000 mk. Onegdaj jednak, przechodząc ulicą Dominikańską, odnalazła swoją własność u kuśnierza K. i odebrała ją z pomocą policyi. Kuśnierz twierdzi, że nie przypomina sobie, kiedy i w jaki sposób nabył ten kołnierz.

POPSUTA ZABAWA. D. Gelbras, Sonia Blumensack z Warszawy i Rózia Elkowska z Brzeżan mieszkali od paru tygodni w hotelu Centralnym płacąc 700 mk. za mieszkanie i bawili się wesoło we Lwowie. Policya obie niewiasty aresztowała dla braku dokumentów.

WYPADEK NA KOLEI. Wczoraj na dworcu kolejowym funkcyonaryusze pocztowi Wasyl Sawka, liczący lat 48, Dymitr Cieśla, lat 42 i Kazimierz Krzan, lat 40, ładowali pakunki z wózka do wagonu. Nadjeżdżający pociąg potrącił gwałtownie wózek, który złamał Sawce lewą nogę, Cieślę zranił w obie nogi, a Krzana lekko kontuzyonował. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pomocy, a Sawkę odwieziono do szpitala.

CHCIWOŚĆ WIEŚNIAKÓW. Iwan Baziw z Jezierzan, powi. Rohatyn, wymienił 20 dolarów we Lwowie i mając przy sobie około 90.000 mk., poszedł wraz ze swym znajomym Pańką Ślusarem, gospodarzem z Sarnek Dolnych, na zakupy. — W sklepie Kochosa Fuchsa w gmachu Skarbka l. 11 skradli skórę cielęcą wartości 10.000 mk. Poszkodowany powiadomił policyę, która ujęła Ślusara, a na dworcu kolejowym aresztowano jego spólnika i odebrano mu skradzioną skórę. Chciwych gospodarzy osadzono w „Iwanowej chacie".

KWAS SOLNY NA KŁOPOTY SERCOWE. Klarę O., liczącą lat 24, przyprowadził rzekomy jej narzeczony do pogotowia ratunkowego w celu przepłukania jej żołądka. Z powodu kłopotów sercowych Klara wypiła sporą ilość kwasu solnego, który najmniej pomocnym jest na dolegliwości sercowe. Udzielono jej pierwszej pomocy i odesłano do domu, gdzie obecnie będzie miała więcej kłopotu z żołądkiem — niż poprzednio z sercem.

Z KRONIKI BANDYTYZMU. Między Rudnikiem a Sokołowem, jak to podawaliśmy, bandyci zamordowali trzech podróżnych i zrabowali im 300.000 mk.

Obecnie nadeszła szczegółowa wiadomość, że bandyci zrabowali Bluttmanowi 280 tysięcy a Gerszmanowi 25.000 mk. Bluttman usiłował stawić opór rabusiom, wówczas ci strzałami zamordowali obu. Trzeci podróżny Greber, zdołał zbiedz do lasu.

Policya stwierdziła, że zwłoki przejechanego mężczyzny, znalezione onegdaj na torze kolejowym pomiędzy Nawaryą a Basiówką, są nieznanego z nazwiska zbrodniarza, który uciekając przed aresztowaniem w pociągu, dostał się pod koła. Dwóch jego kolegów policya ujęła i odstawiła do sądu w Stryju.

Z KRONIKI PROWINCYONALNEJ. W Kutcc, pow. Rohatyn, z końcem z. m. pewna młoda nieznana kobieta, w polu podrzuciła niemowlę dziewczynkę i zbiegła.

W Makowej Rustykalnej, pow. Dobromil, onegdaj skradziono z cerkwi bieliznę i inne rzeczy wartości 150.000 mk.

W nocy z niedzieli na ub. poniedziałek skradziono w starożytnym kościele farnym w Krośnie złotą koronę z figury Matki Boskiej wraz z brylantami, perłami i koralami, wszystkie monstrancye, kielichy z komunikantami, złote krzyże i t. d. Złodzieji nie ujęto.

Z KRONIKI KRAKOWSKIEJ. Onegdaj na dworcu towarowym w Krakowie, bandyci napadli na bezbronnego konwojenta i ciężko go poranili nożami.

W ub. środę przedpołudniem z przedpokoju firmy Auto- warsztaty, przy ul. Jagiellońskiej, skradziono przejezdnemu kupcowi P. M. walizę, w której znajdowało się 4 i pół miliona w złocie we frankach i markach niemieckich. Złodzieja nie ujęto.

GĘSI POLSKIE W GDAŃSKU. Dzienniki w Gdańsku ogłaszają, że jest tam do sprzedania 20.000 gęsi, sprowadzonych z Pomorza. — Wartoby wiedzieć, kto wydaje zezwolenia na wywóz z Polski wówczas, gdy u nas panuje drożyzna środków spożywczych.

NIEZWYKŁY OSZUST. 42-letni Maryan Kuskowski z Warszawy przybierał nazwiska: inż. Ryszarda de Loges, Zdzisława Poraj-Porawskiego, Aleksandra Gałeckiego, Aleksandra hr. Rogera Niedzielskiego i Ryszarda Odrowąż-Augustynowicza i pod temi nazwiskami popełniał oszustwa w całej Polsce. W mundurze oficera armii gen. Żeligowskiego, jako kandydat do żeniaczki oszukał kilka panien, aresztowany zbiegł z więzienia, a ostatnio w Poznaniu skradł i wyłudził od pewnej wdowy kosztowności wartości 600.000 mk. Dyrektorowi Banku Ubezpieczeń w Poznaniu Glińskiemu zaoferował kupno taniego węgla, a pobrawszy od niego 114.000 mk. zbiegł do Warszawy i tu został aresztowany. Przed wojną władze austryackie zasądziły go na 4 lata twierdzy za szpiegostwo na rzecz Rosyi.

—•••—

— TRUPA WILEŃSKA. Zamiast „Pustej karczmy" odegrają Wileńczycy w piątek, dnia 16 b. m. premierę „Ten, który jest policzkowany"; sztukę w 4-ch aktach z życia cyrkowego Leonida Andrejewa. Sztuka ta, tłumaczona przez A. Morewskiego, została po raz pierwszy wystawiona na scenie żydowskiej przez Trupę Wileńską, która ją obecnie odegra we Lwowie. Jest to jedno z ostatnich a ciekawych arcydzieł wielkiego pisarza rosyjskiego, które ostatnio z wielkiem powodzeniem zostało odegrane w Berlinie. Treść tej sztuki jest nadzwyczaj nowa i oryginalna, a wystawa tej ostatniej premiery Wileńczyków obiecuje nam jeszcze jedno z rzędu ciekawych przedstawień, któreśmy mieli możliwość widzieć u Wileńczyków.

—•••—

× KOMISYA ODZNAKI OFIARNYCH OKOP 1920 r. przy Obywatelskim Komitecie Wykonawczym Obrony Państwa w Warszawie zawiadamia, że odznaki dla członków Armii Ochotniczej 1920 r. i osób, które wydatną pracą w OKOPach i instytucyach z OKOPami współdziałających, przyczyniły się do odparcia zeszłorocznego najazdu, będą wydawane tylko do 1-go listopada 1921 r.

Zarazem przypominamy, że dowodem uprawniającym do otrzymania odznaki są dla wojskowych zaświadczenia odnośnych władz wojskowych, że po odezwie Rady Obrony Państwa wstąpili do armii w charakterze ochotnika, dla osób cywilnych stwierdzenie organizacyi, w której pomoc swą zagrożonemu państwu nieśli. Wojskowi winni poza tem dołączyć 70 mk. (35 za odznakę i 35 mk. na koszta przesyłki), cywilni 95 mk. (60 mk. na odznakę i 35 mk. na koszty przesyłki). Członek Komisyi: **Mieczysław Kowalski**; w. z. sekretarza: **Władysław Scibor - Rylski.**

—•••—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Cały szereg podwyżek uchwaliła wczoraj rada miejska dla ratowania skarbu miejskiego, który świeci pustką. Uchwały przechodziły prawie bez dyskusyi, posiedzenie więc było krótkie, choć wydatne w skutki.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego postawiono odroczoną przedwczoraj sprawę

POŻYCZKI 4,350.000 Mk. NA ADAPTACYĘ TEATRU,

w myśl referatu r. Wł̨miarza, uchwalono zaciągnąć pożyczkę rządową w sumie 1,500.000 mkp. i 2,850.000 mk., razem 4,350.000 mk. na przeróbkę urządzeń w teatrze miejskim i naprawę bruków i dróg dojazdowych do magazynów teatralnych przy ul. Skarbecznej.

Pożyczka ma być do końca roku 1925 bezprocentowa, a po tym terminie oprocentowana na 5 proc. i spłacona do końca r. 1935.

Po referacie r. Höflingera uchwalono statut o poborze

OPŁAT MIEJSKICH OD KONI, SAMOCHODÓW

i t. d. Wedle tego statutu ściągane będą opłaty po zatwierdzeniu przez ministerstwo w następującej wysokości:

Od samochodu osobowego do własnego użytku 1000 mk. rocznie od siły każdego konia maszynowego motoru.

Od samochodu ciężarowego, posiadającego obręcze gumowe 200 mk. od każdego konia.

Od samochodu ciężarowego o obręczach żelaznych, lub posiadającego 1 parę obreczy żelaznych a 1 gumowych 1000 mk.

Od rowerów 60 mk., motocyklów dwukoł. 300 mk., trzykoł. 600 mk.

Od koni pojazdowych, utrzymywanych przez osoby prywatne do własnego użytku 3000 mk., od koni dorożkarskich i roboczych 1000 mk.

PODWYŻSZENIE OPŁAT CMENTARNYCH.

W myśl referatu r. Höflingera uchwalono podwyższyć opłaty cmentarne od 300 do 1000 prc. Podwyżki odnoszą się do pogrzebów luksusowych i pierwszorzędnych miejsc na cmentarzach.

R. dr. Pazdro przedłożył projekt

OPŁAT OD BILETÓW KOLEJOWYCH,

który po zatwierdzeniu przez ministerstwo wejdzie w życie. Ściągane będą przez kasy kolejowe opłaty za bilety III. klasy bez względu na odległość 3 mk., II. kl. 5 mk. i I. kl. 10 mk., od pakunku nadanego na wagę za sztukę 5 mk. W dyskusyi nad tą sprawą zabierało głos kilku mówców, z których jedni żądali, by za bilety w najbliższym promieniu Lwowa nie pobierano opłat, inni się temu sprzeciwiali; w rezultacie uchwalono wniosek referenta.

Opłaty od biletów kolejowych przyniosą miastu przypuszczalnie około 40 milionów.

Po referacie r. Chajesa uchwalono zaciągnąć w Zakładzie kredyt. dla odbudowy

POŻYCZKĘ 4 MILIONY MKP. NA NAPRAWĘ BUDYNKÓW W DOBRACH MIEJSKICH.

Na tem o godz. 8'30 prez. Neuman posiedzenie zamknął.

—•••—

Krwawy napad rabunkowy we Lwowie

Wczoraj około godziny 10 wieczór, na pl. Strzeleckim rozległ się krzyk wzywający ratunku.

Przechodzących kilku mężczyzn ujrzało uciekających dwóch bandytów, a za nimi człowieka goniącego ich. Przechodnie przyłączyli się do pościgu za bandytami, którzy uciekali w kierunku ulicy Teatyńskiej i Wysokiego Zamku.

Bandyci poczęli jednak do ścigających

strzelać z rewolwerów i zranili w szyję

najbliżej biegnącego. Wobec tego zrezygnowano z pościgu i zajęto się postrzelonym.

Ranny przyniesiony do lokalu pobliskiego Pogotowia ratunkowego, opowiedział przebieg zajścia w następujący sposób.

Nazwisko swe podał on jako Mojżesz Sandkorn, kupiec, stale zamieszkały w Brodach.

Do Lwowa przyjechał ostatnim pociągiem, mając przy sobie w pakiecie

półtora miliona marek

Z dworca udał się wprost do mieszkania znajomego przy placu Strzeleckim l. 14 i tu zapukał do okna. W tej chwili napadło na niego dwóch mężczyzn, jeden starszy, wysoki, w długim palcie, drugi młodszy, obaj byli bez kapeluszy. Po krótkiem szamotaniu się

wyrwali mu pakiet z pieniądzmi

i poczęli uciekać.

Rana Sandkorna okazała się ciężką, więc po zaopatrzeniu, odwieziono go do szpitala, do którego telegraficznie zawezwana, przybyła dziś żona z Brodów.

Zachodzi podejrzenie, że bandyci już z Brodów śledzili Sandkorna, wiedząc, że on ma przy sobie tak znaczną sumę i korzystając z okoliczności dokonali krwawego rabunku. Policya zarządziła pościg za bandytami.

Trudności w zwalczaniu bandytyzmu.

Policya we Lwowie liczy obecnie około 450 posterunkowych. W latach wojny było czynnych w mieście ponad 1.200 osób. W dodatku w ostatnim czasie odkomenderowano pewną część posterunkowych do strzeżenia więźniów i uszczuplono w ten sposób nieliczny stan personalny.

Większa część z posterunkowych są to ludzie żonaci i nocują w domach, zaś w koszarach jest do doraźnego rozporządzenia nieliczna ilość bezżennych.

Zrazu honorowano posterunkowych lepiej, dziś zaś ze wzrostem drożyzny pobory miesięczne od 16 do 18 tysięcy marek nie zachęcają do wstępowania nowych w szeregi policyi.

Wobec tego w mieście i na prowincyi, ilościowy stan policyi jest niewystarczający do zwalczania bandytyzmu, który u nas, podobnie jak we wszystkich państwach potwornie wyolbrzymiał.

Nie zdołano zorganizować straży granicznej w odpowiedni sposób i w potrzebnej ilości członków. W ostatnim czasie na strzeżenie granic wysłano wiele posterunkowych.

Okazuje się potrzeba reorganizacyi policyi państwowej. Kompetentni twierdzą, że tylko zmiana jej, na organizacyę wojskową, w którejby przeważał procent ludzi bezżennych i młodych, odpowiada potrzebom obecnych czasów. Twierdzą również, że zyskałby na tem i skarb państwa, albowiem utrzymanie większej ilości ludzi zamieszkałych w koszarach mniej pociągałoby wydatków.

Bandytyzm i zbrodniczość przybiera zastraszające objawy i dlatego opinia kół fachowych powinna być wzięta pod rozwagę przez kompetentne czynniki.

—•••—

Deficyt budżetu austryackiego.

Skutkiem spadku kursu korony, zeszłoroczny budżet państwa dał deficytu 36 miliardów kor. W r. b. ze względu na jeszcze większy spadek korony (o 100 proc.) deficyt będzie dwa razy większy i wyniesie 60—70 miliardów (Russpress).

Strejk w przemyśle austryackim.

Rozpoczął się strejk jeneralny we wszystkich fabrykach branży włókienniczej i galanteryjnej, ponieważ fabrykanci z wyjątkiem dwóch odrzucili żądanie robotników, domagających się podwyższenia płacy zarobkowej o 60—120 procent. (Russpress).

Z sali rozpraw.

KRWAWE DZIEJE.

Wczoraj zeznawał jako świadek Iwan Kowalczuk, przebywający w areszcie śledczym. W śledztwie opowiedział on, że oskarżony Oczabruk przyznał się przed nim do zamordowania jednego Polaka. Na rozprawie jednak zaprzeczył temu. Skonfrontowany z komendantem policyi w Łucku Szpalą, przed którym składał poprzednie zeznania, wyparł się również, w końcu wymówił się brakiem pamięci.

Trybunał postawił 6 pytań sędziom przysięgłym, którzy po godzinnej naradzie 11 głosami potwierdzili winę wszystkich trzech oskarżonych w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa, dokonanego na czterech Polakach, której to zbrodni dokonali z namowy trzeciej osoby.

Dodatkowe pytania jakoby popełnili zbrodnię tę z rozkazu przełożonego, zaprzeczyli przysięgli 8. głosami.

Wyrok.

Trybunał po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, zasądzający Tkaczuka, Oczabruka i Kowalczuka po

15 lat ciężkiego i obostrzonego

więzienia, przy zastosowaniu amnestyi, w przeciwnym razie groziła im kara śmierci.

Obrońcy zasądzonych zgłosili zażalenie nieważności.

—•••—

Ze sportu.

SPORTOWNI KLUB „SLOVAN" - CZARNI.

Zapowiedziane przez Ł. L. K. S. Czarni na sobotę 17 i niedzielę 18 bm. spotkania wymienionych drużyn wzbudziły wśród zwolenników sportu footbalowego w naszem mieście żywe zainteresowanie. Drużyny czeskie, do rzędu których „Slovan" należy, odznaczają się wielką ilością dobrych strzelców i oparciem punktu ciężkości gry na środkowej trójce ataku; skrzydła fungują niejako wzmocnienie środkowej trójki i niejednokrotnie przechodzą do strzału w miejsce łączników.

Sobotnie i niedzielne spotkania zapowiadają się nadzwyczaj interesująco i ściągną zapewne tłumy publiczności do Parku Towarzystwa Zabaw Ruchowych.

—•••—

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownego podwyższenia płac, opłat pocztowych, kolei i innych wydatków związanych z wydawnictwem pisma zniewoleni jesteśmy podwyższyć od 16 września br. cenę ogłoszeń „Dziennika Ludowego" w sposób następujący:

Cena ogłoszeń od dnia ogłoszenia bez poprzedniego zawiadomienia za wiersz nonp. wynosi:

1)	Zwyczajny za tekstem za wiersz nonp.	20 M
2)	Nadesłane	80 „
3)	Nekrologia	60 „
4)	Na pierwszej kolumnie	180 „
5)	Przed kroniką	120 „
6)	Po kronice i komunikaty	90 „
7)	Kupno, sprzedaż od wyrazu	9 „
8)	Drobne ogłoszenie za każdy wyraz	8 „
9)	Cała stronica	20.000 „
10)	Pół stronicy	10.000 „
11)	Cała stronica pierwsza pod nagłów.	60.000 „
12)	Jedna szpalta na pierwszej stronicy	20.000 „

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego". — Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej.

Krwawe żniwo wojny grecko-tureckiej.

POLDHU. 14 9. (Pat.) W ostatnich walkach koło Angory Grecy stracili 18.000 ludzi, Turcy 12.000 ludzi. Grecy **zmuszeni zostali do cofnięcia się na zachód.**

Protest 60.000 robotników górnośląskich.

ROBOTNICY APELUJĄ DO MIĘDZYNARODOWYCH ZWIĄZKÓW ROBOTNICZYCH.

BYTOM, 15. 9. (Pat.) Centralny związek zawodowy polski w imieniu 60.000 zorganizowanych klasowo polskich robotników górnośląskich wystosował do angielskiej Labour Party na ręce tow. Thomasa w Londynie protest, w którym między innymi oświadcza:

Dwa i pół roku żyjemy w niepewności, jak rozstrzygnięte zostaną nasze losy polityczne, czy będziemy mieli możność otrząśnięcia się z krępujących nas wiekowych więzów politycznych czy zdołamy połączyć się z braćmi naszymi, klasą robotniczą w Polsce. Plebiscyt odbył się, lud górnośląski przemówił, i dlatego żądamy w imię sprawiedliwości, ażeby położono wreszcie kres naszym męczarniom. Żądamy poszanowania naszych głosów, głosów klasy robotniczej, w imię zasady demokracyi, w imię haseł głoszonych w czasie wojny przez narody i ludy ententy o prawie stanowienia narodów o sobie.

W dalszym ciągu pismo domaga się od ententy liczenia się z wolą ludu górnośląskiego, objawioną w dniu głosowania plebiscytowego, t. j. w dniu 21. marca 1921, z pozostawieniem Niemcom tych okolic, które się za niemi oświadczyły, a przyznania Polsce tego, co się jej słusznie wedle objawionej woli ludu należy. Autorowie pisma, ufni w międzynarodową klasową solidarność robotniczą, podnoszą apel do przedstawicieli angielskiej klasy robotniczej, **protestując przeciwko niesprawiedliwemu lekceważeniu wyraźnej woli ludu górnośląskiego**, objawionej w głosowaniu przeprowadzonem zgodnie z postanowieniami traktatu, i oświadczają, że całą nadzieję pokładają jedynie jeszcze w zrozumieniu praw ludu polskiego na Górnym Śląsku przez szeregi zorganizowanych międzynarodowo związków robotniczych, oczekując pomocy z tej strony i poparcia w imię klasowej solidarności.

Pismo podpisali w mieniu Centralnego związku polskiego: Józef Adamek, Klemens Moris Antoni Czajor, Stanisław Rybicki i Józef Wiechuła.

Czy to p. min. Jasiński, czy tylko jego... „imiennik“?

Podczas ostatniej dyskusyi w komisyi skarbowo-budżetowej poddano — między innemi — druzgocącej krytyce gospodarkę min. kolei, p. Jasińskiego. Posłowie prawie wszystkich partyi nie szczędzili w tym kierunku wielu bardzo poważnych zarzutów, a osobliwie występowali stanowczo przeciw zbyt pochopnemu wydzierżawianiu kolei prywatnym przedsiębiorstwom. A właśnie prywatne przedsiębiorstwa... to najczulsza struna, wymarzone oazy po ministeryalnych ....klapach. Dla ilustracyi niech służy do wiadomości, co następuje.

W kwietniu br. otrzymał tow. A., urzędnik kontroli ministeryalnej, polecenie przeprowadzenia śledztwa w sprawie masowego przemytnictwa z Polski do Czechosłowacyi drzewem, ropą, przetworami ropnymi, walutą i innymi towarami. Na skutek dochodzeń uwięziono kilkanaście osób i dokonano rewizyi w biurach spółki przewozowej „Polski Glob“ w Małopolsce, podczas której ujawniono, iż „Polski Glob“ wynagradza pracowników, tak kolejowych jak celnych zamiast gotówką... akcyami — w ilości, zależnej od stanowiska i od oddanych usług. I istotnie znaleziono w „Globie“ spis pracowników kolej., którzy otrzymali darmowe akcye, a wśród nich figurowało nazwisko „Jasiński“, **jako właściciel aż 100 takich akcyi**.

Całą tą niesmaczną sprawą zainteresowało się żywo ministerstwo skarbu z polecenia p. min. Steczkowskiego, a dyrektor departamentu celnego w tem ministerstwie, p. D. wyraził opinię, że nazwisko „Jasiński“ na liście gratyfikowanych kolejarzy w biurach „Globu“ dotyczy najprawdopodobniej osoby ministra kolei, gdyż z różnych stron dochodzą słuchy, iż min. Jasiński chce sobie w ten sposób zabezpieczyć emeryturę.

Podobne „objawienia“ nie przypadły wcale do smaku p. Jasińskiemu, więc tknięty uczuciem plytkiej zemsty spowodował zręcznie przeniesienie tow. A. na niższe i gorzej płatne stanowisko z innych wrzekomo i całkiem niewinnych powodów. Rzecz to arcy-niemoralna, odstraszająca od uczciwej i gorliwej pracy dla dobra państwa najtęższych urzędników-obywateli..... wieszać kowala, gdy zawinił ślusarz“, krzywdzić moralnie i materyalnie. Dostał też p. Jasiński za to zasłużone baty ze strony tow. Diamanda i Moraczewskiego w dyskusyi nad budżetem ministerstwa kolei w komisyi skarbowo-budżetowej, a że naogół wykazano mu, jak na dłoni, nieudolność rządów — nie dziwne, iż po zgłoszeniu dymisyi gabinetu Witosa a przy kombinacyach na temat składu nowego rządu, wyeliminowano z góry p. Jasińskiego poza nawias.

Zasuszony antyk bezdusznej biurokracyi austryackiej dopasował do obecnego ducha czasu gdyby..... pięść do nosa i przedstawia się równie komicznie, jak zabawne jest wyjaśnienie p. ministra, że nazwisko „Jasiński“ w spisie szczęśliwców w „Polskim Globie“ dotyczy... „imiennika“ szefa kolejnictwa w Polsce. Przypominasię mimowoli: „czy to pies, czy to bies“....

„Pedagog“ z Drohobycza.

(Koresp. “Dziennika Ludowego“).

DROHOBYCZ, 12-go września.

Sprawa skautingu każdemu leżeć powinna na sercu, boć to sprawa wychowania narodowego naszej młodzieży, którego znaczenie szczególnie u nas na kresach każdy należycie ocenić potrafi. Dlatego naszym obowiązkiem jest bronić go przed spaczeniem do którego systematycznie dążą niektóre jednostki, zajmujące kierownicze stanowiska. Drużynowym tutejszej drużyny jest p. Pawłowski, z zawodu: profesor gimnazyalny. Abstrahując od wybitnie „nowoczesno-handlowego“ prowadzenia przez tego pana kramu skautowego (tytoń!), napiętnować należy, że zrobił on z tutejszej drużyny coś w rodzaju szkoły przygotowawczej do rosyjskiej ochrany, gdzie każdy członek jest obowiązany do szpiegowania na każdym kroku swych towarzyszy i denuncyowania ich przed swym przełożonym, który za główny warunek pedagogii (młodzież na dalekie wycieczki chodzi sama bez opieki) uważa wymierzania kar, ubliżających godności osobistej człowieka. Specyalnie stosuje te kary do drużyny żeńskiej i tak: klęczenie 15-to minutowe przed obliczem i majestatem pana Profesora. O ile nam wiadomo, klęczenie, ten środek pedagogiczny naszych praojców, ze szkół już dawno został wyrugowany, nawet w stosunku do małych dzieci a pan profesor nie waha się go stosować do 16—17 letnich panienek prawie że kobiet. Wiemy jeszcze o innego rodzaju wymierzanych karach, których jednak nie przytaczamy ze względu na ich drastyczność, a któreby wskazywały chyba na początki sadyzmu drohobyckiego pedogoga.

O ile stosunki pod tym względem się nie zmienią, zareagować będą musieli rodzice masowem wypisaniem swych dzieci, co już w dużo wypadkach miało miejsce. Mamy więc smutny przykład niszczenia naszej kresowej placówki.

Pomoc czecho-słowacka dla Rosyi.

„Narodni Listy“ podają projekt pomocy ze strony przemysłu czesko słowackiego w zakresie technicznym dla sprawy odrodzenia gospodarstwa rolnego w Rosyi sowieckiej. Na wiosnę 1922 r. będą wysłane do Rosyi większe partye pługów motorowych, które przystąpią natychmiast do uprawiania roli na takiej przestrzeni, aby zbiory mogły wyżywić 1·50 milionów ludzi. Pracą kierować będą instruktorzy czescy przy współudziale sił miejscowych. Na zniwa znów wysłane będą odpowiednie narzędzia, jak żniwiarki, również z fachowym personalem. (Russpress).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

IX. międzynarod. Kongres metalowców w Lucernie.

W dniach od 8. do 12. sierpnia 1921 roku odbył się w Lucernie w Szwajcaryi 9 Kongres metalowców.

Kongres w przemówieniu tow. Ilga, międzynarodowego sekretarza, z naciskiem podkreślił że obecnie minęły czasy te, kiedy organizacye mogły zajmować się li-tylko sprawami natury ekonomicznej. Dziś związki muszą nie mniej brać udział w walce politycznej przeciwko zapędom wszechświatowej reakcyi, z czem wyrazili swą zgodę nawet delegaci angielscy, którzy nigdy dawniej nie byli skłonni do politycznych dyskusyi i unikali walki politycznej.

Po światowej wojnie jestto 2-gi Kongres Metalowców. Pierwszy odbył się w sierpniu 1920 roku w Kopenhadze, w Danii. Był to Kongres przygotowawczy, który nie obejmował poważnych organizacyi. Np. angielskie związki metalowców nie były skłonne brać udziału w tym kongresie, przeto zadecydowano zwołać następny na rok 1921. Obecny Kongres w Lucernie był obesłany przez najpotężniejsze Związki Metalowców świata, które przedstawiają przeszło 3 i pół miliona zorganizowanych metalowców. Przybyło 61 delegatów z 15 państw.

Zastąpione były: Anglia 10 delegatów, Belgia 8 delegatów, Niemcy 12 del., Austrya 5 del., Szwajcarya 5 del., Dania 2 del., Holandya 2 del., Norwegia 3 del., Szwecya 2 del., Francya 1 del., Polska 1 del., Węgry 2 del., Włochy 1 del., Luxemburgia 2 delegatów.

Rosyjski związek zgłosił 3 delegatów telegraficznie z Berlina, pomimo uchwały, która postanawia, że związki należące do moskiewskiej międzynarodówki nie mogą równocześnie należeć do międzynarodówki w Bernie.

Kongres został otwarty w sali domu ludowego w Lucernie przez międzynar. sekretarza i równocześnie przewodniczącego tow. Ilga. Po odśpiewaniu stosownych pieśni i powitalnych przemówieniach przewodnictwo objął tow. Brownlie (Anglia), który daje wyraz radości, że i angielscy metalowcy mają możność współpracy nad odbudowaniem żelaznej międzynarodówki. Wspominając o dążeniach do rozbicia sił zorganizowanego proletaryatu, wspomina, że anarchiści już na kongresie w Zurychu w roku 1903 chcieli doprowadzić do rozbicia wskutek taktycznych nieporozumień. Wyzwolenie proletaryatu w pierwszej linii leży w wychowaniu i uświadomieniu klasy pracującej. Pomimo osobistego, pełnego szacunku dla komunistów, musi im powiedzieć, że dążeniem do rozłamów stają się najlepszemi podporami reakcyi.

Następnie tow. Ilg przedłożył drukowane sprawozdanie, z którego podajemy następujące wyjątki: Kongres kopenhaski miał jeszcze wszystkie cechy następstw wojny, wiele krajów nie było z rozmaitych przyczyn reprezentowanych. W pierwszym rzędzie trzeba było zdobyć napowrót wspólne zaufanie, które podczas wojny zostało silnie nadwerężone. Do międzynarodówki metalowców należą: Ameryka — 1 Związek 350.000 członków, Wielka Brytania — 18 Związków z 512.000 czł., Niemcy — 3 Związki z 1,400.000 czł., Włochy, Belgia, Austrya po około 150.000 czł., Holandya, Luxemburg, Norwegia i Dania mniej więcej po 25.000 czł., Polska — 1 Związek 24.000 czł., Finlandya — 1 Związek z 9.400 czł., Szwecya — 2 Związki z 70.000 czł., Szwajcarya — 1 Związek 84.000 czł., Czechosłowacya — 2 Związki z 170.000 czł., Węgry — 1 Związek z 49.000 członków.

Wysiłki komunistów w kierunku rozbicia organizacyi zawodowej (choć im się to wprawdzie nie udaje) w czasie ogólnego chaosu gospodarczego, są ciężką zbrodnią, która powoduje, że reakcya coraz zuchwalej podnosi głowę. 21 warunków moskiewskich, oznaczają nic innego, jak wypowiedzenie walki związkom zawodowym, jest to zarodek katastrofalnych następstw.

Kryzys przemysłowy, który przeżywamy, jest niebywały. Tysiące fabryk jest zamkniętych, a miliony robotników od wielu miesięcy bez pracy.

W uzupełnieniu tow. Ilg zaznacza, że zjednoczenie międzynarodowe nie może już nadal być biurem informacyjnem. Międzynarodówka musi stać się wybitną organizacyą walki. Reakcya w dzisiejszym ogólnym chaosie wzrasta w siłę. Czysta zawodowa działalność związków nie może już więcej wystarczyć. Tu trzeba iść do walki o zdobycie władzy politycznej i ujęcie produkcyi we własne ręce. Polityka, którą uprawia reakcya, w ostateczności swej zawsze trafia w gospodarcze interesa robotników. Jak długo środki produkcyi nie staną się własnością całego społeczeństwa, tak długo klasa pracująca narażona będzie na wszelki ucisk. Te zasady muszą znaleźć wyraz w nowych statutach.

Po dyskusyi uchwalono między innemi następującą rezolucyę:

IX Kongres międzynarodowy metalowców potwierdza uchwałę centralnego komitetu z d. 17 marca 1921 roku w sprawie kryzysu, obniżenia płac, czasu pracy i stwierdza, że od tego czasu z coraz większą szybkością postępuje zubożenie klasy pracującej.

Kongres żąda ścisłego przestrzegania 8 godzinnego dnia pracy jako granicy maksymalnej. W pracy ponad obowiązkowych 8 godzin widzi kongres wielkie niebezpieczeństwo, należy przetodomagać się tyle wolnych godzin więcej ile zostało przy nadobowiązkowej (pofajerantowej) pracy zużytych.

Od wszystkich związków Metalowców kongres domaga się stanowczo systematycznej propagandy i pracy uświadamiającej o niezbędnej konieczności zmiany kapitalistycznej gospodarki na socyalistyczną, ponieważ dopiero po dokonaniu tej przemiany, może zostać usunięte gospodarcze upośledzenie i wszelaka krzywda klasy pracującej.

PODATEK OD BRZUCHA. Berlińskie dzienniki donoszą o humorystycznym projekcie niejakiego Reitera z Prus Wschodnich, proponującego wprowadzenie podatku od nadmiernie wielkich brzuchów. Podatkowi temu miałby podlegać każdy obywatel posiadający większy obwód brzucha niż piersi według taryfy obniżającej się z wiekiem. Mierzenie odbywałoby się przy udziale organów państwowych. Każdemu kto wciąga brzuch podczas mierzenia, dolicza się 10 cm. za karę. Te osobniki, które pozwalają sobie na noszenie wydatnego brzuszka a nie mogą go opłacić, muszą należytość podatkową odrobić.

—•••—

Komunikaty.

× W IMIENIU Komitetu Wykonawczego Związków Zawodowych pracowników państwowych w Krakowie, wzywają okręgowe zarządy, związków kolejowych we Lwowie reprezentantów wszystkich związków i stowarzyszeń pracowników państwowych na posiedzenie plenarne w sobotę, dnia 17 września o godzinie 5-tej po południu w sali Związku emerytów i rencistów kolejowych, w starym budynku dyrekcyi kolejowej przy ul. Krasickich l. 5. I. piętro, w celu omówienia wspólnej akcyi w sprawie poprawy bytu wszystkich pracowników państwowych i w sprawie wiecu, który odbędzie się w niedzielę dnia 18 września b. r. o godzinie 10-tej przed południem.

Sala wiecu będzie podaną w najbliższych dniach.

Na wiec zaprasza się wszystkich pracowników państwowych bez względu na urząd lub zawód. — Lwów, dnia 15 września 1921. — Zarządy Okręgowe Związków Pracowników Kolejowych.

× KOŁO ZABAWOWO, - OŚWIATOWE Zawodowego Związku pracowników kolejowych urządza w niedzielę, dnia 18 bm. Wieczorek w sali własnej przy ul. Gródeckiej l. 69. Początek o godz. 7 wieczór.

× KOMISYA MIESZKANIOWA „ŻYCIA", Związku akademickiej socyalistycznej młodzieży polskiej we Lwowie, zawiadamia kolegów, że postarała się dotąd o pewną ilość wolnych pomieszczeń. Członkowie T-wa i sympatycy, potrzebujący pomieszkań, zechcą się zgłosić bezwłocznie (osobiście lub pisemnie) u kol. Skalaka, Lwów, Sykstuska 21, II. p.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ KOMISYI ZAWODOWEJ pełne posiedzenie odbędzie się w piątek 16 września 1921 o g. 7 wieczór w lokalu Rynek 8, I. p., na które wzywa przewodniczący.

§ SEKRETARYAT OKR. KOMISYI ZWIĄZ. KÓW ZAW. wystosował do lwowskich Związków Zaw. odezwę. Zaprasza wszystkie Zarządy Związków na posiedzenie 19 września 1921 do lokalu Rynek 8, I. piętro o g. 7 wieczór. Omówione być mają cztery punkty porządku dziennego, w odezwie wymienione.

§ ROBOTNICY KRAWIECCY z powodu wielkiej drożyzny przedłożyli pracodawcom żądanie o podwyżkę dla pracujących w warsztatach o 50 proc, a dla chałupników o 100 proc. Akcya w toku. Wzywa się robotników z prowincyi, aby omijali Lwów aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY II. i III. kategoryi! Wzywa się na zgromadzenie na niedzielę 18 bm. o godz. 10 rano Rynek 8.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać Lwów, gdyż stoimy w akcyi cennikowej!

× BACZNOŚĆ KELNERZY! Centr. Związek pracown. keln. we Lwowie zwraca uwagę, ażeby towarzysze Lwów omijali z powodu wielkiego bezrobocia. — Zarząd.

× BACZNOŚĆ KELNERZY członkowie Związku zawodowego! Z powodu zbliżających się wyborów Zarządu Związku przypominamy, że przerwa w płaceniu wkładek pociąga za sobą utratę prawa głosowania. 6

—•••—

Różne.

DRAKOŃSKA USTAWA PRZECIW KOMUNISTOM. W Jugosławii zgłoszono ustawę o walce z komunizmem. Prawo to przewiduje karę śmierci lub 20 lat ciężkich robót dla osób wydających, drukujących albo rozpowszechniających agitacyjną literaturę komunistyczną. Ciężkie roboty grożą też osobom, które nie uprzedzą władzy o powyższem przestępstwie. Bezrobotni mogą być wysyłani na robotę na czas nieograniczony. Ustawa przewiduje również surową karę dla urzędników strejkujących, osoby noszące oznaki rewolucyjne, lub biorący udział w manifestacyach przeciwko rządowi. Karze śmierci podlegają już przestępcy od lat 18-stu.

MASOWA FABRYKACYA FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW. Naszym władzom państw. udało się wpaść na trop poważnej organizacyi, działającej poza terenem państwa polsk., a zajmującej się masowo fabrykacyą marek polsk. Istnieją poszlaki pewnego związku tej akcyi z działalnością organów tego państwa, na terenie którego odbywa się fabrykacya.

Fabrykacya ta jest ułatwiona przez to, iż papier na którym są tłoczone nasze marki, właśnie został nabyty w owym kraju. Dalsze kroki są w toku. Możliwem jest poczynienie szeregu specyalnych zarządzeń, w związku z powyższym faktem.

O ile nam wiadomo, krajem, o którym wyżej mowa, są Niemcy.

DONIOSŁY WYNALAZEK. Ks. dr. Bylica z Bochni przy pomocy chemikalów skonstruował aparat, reagujący na emanacye źródeł naftowych. Nafciarze w kraju zlekceważyli ten aparat, Amerykanie natomiast powiadomieni przez anonse zabrali wynalazcę do Ameryki i przy pomocy tego aparatu odkryli cztery źródła naftowe o obfitym wybuchu ropy.

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW POLICYI W TARNORUDZIE. Przed paru dniami w Tarnorudzie nad Zbruczem aresztowano kilku członków policyi państwowej, pod zarzutem ułatwiania bolszewikom przemytnictwa walutowego, towarowego lub wysyłania agitatorów do Polski. Najwięcej zawinił policyant Głowacki, który podobno pozostawał w ścisłym kontakcie z zagranicą.

OGŁOSZENIA.

ROBOTNIKÓW obeznanych z robotami w piwnicach winnych poszukuje natychmiast Wytwórnia win owocowych „Jabłowin“ ul. Bogusławskiego 9.

CHŁOPIEC 15-letni poszukuje terminu u krawca. Wiadomość Grodecka 23 u dozorcy. 2i—1

Części maszynowe, Pierścienie. czółenka, igły i t. p. Hurtownie i detailicznie poleca **Jakób Rosenman** Lwów, Akademicka 26.

ROBOTNIK krawiecki zostanie natychmiast przyjęty. Wiadomość Lwów, ul. Piekarska l. 91.

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Jana Gawrońskiego. Lwów, ul. Króla Łeszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D. koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje, wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w śródmieściu w Przemyślu na pokój ewent. dwa z kuchnią we Lwowie. Zgłoszenia: Wilczyński, drukarnia A. Goldmana, Lwów ul. Sykstuska 19.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

Chłopca lub kobietę

do roznoszenia gazet

za bardzo dobrem wynagrodzeniem przyjmie

Administracya Dziennika Ludow.

(Zajęcie 2—3 godzin rano).

POMPY Whorthingtona i centryfugalne na składzie „Pilot“ Batorego 4. Lwów, 2835—

ZNALEZIONO PUSZKĘ Gal. Kasv Oszczędności. Do odebrania u p. Radmańskiego Bajki 7. 96—3

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

Hurtownia dla Konsumów

sp. z ogr. odp. we Lwowie.

Biuro: Chorążczyzna 11 a. Skład: Romanowicza 11. Najtańsze miejsce zakupna wszelkich towarów włóknistych jak sukno, szewioty, kamgarny, cajgi, płótna, zefiry i t. d. i t. d. — Gotowe ubrania i bielizna. Obuwie dla robotników i skóry. Sprzedaż hurtowna i detailiczna bez ograniczenia. — Zastępstwo wyborowej CYKORJI fabryki „Gleba“ w Włocławku. Sprzedaż tylko hurtowna.

Kapy, ceraty, chodniki, meble tapicerowane dywany, i firanki poleca **Skład tapet S. WEISS** Lwów, ulica Sobieskiego l. 2.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE

Wykonuje najtaniej bo pracownia na 1. piętrze. Rytownik **D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

1 franc. bilard fabryki Dorfeld,
1 sieczkarka z mechanicznym popędem,
1 manometr,
3 ocynkowane okna dachowe, gliniane żłoby,
2 kosiarki do trawy.
1 wiązałka,
1 nowy siewnik do koniczyny 4 m. szeroki,
1 pług parowy, fabr. John Fowler & Ska,

na obcy rachunek do sprzedania.

F. WODTKE

Międzynarodowa Spedycja w BYDGOSZCZY.

Złote obrączki ślubne 14-karat.

szt. Mk. 350·—

za fason. Złoto po kursie diennym lub w zamian za złoto

JUBILER H. MANDL **ul. Kopernika 14** naprzeciw Kina Kopernik.

Charakter! Przyślijcie charakter pisma, zakomunikujcie imię, rok, miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: otrzymacie od Szyllera-Szkolnika, psycho-grafologa (autora prac naukowych) szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczere zapytania. Analizę wysyła się po otrzymaniu **Mk. 300·—**. Praca naukowa Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw, podziękowań. Dla badań osobistych przyjmuje od dwunastej do siódmej. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 2?-12.** Wątpiącym dowody bezpłatnie

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha :: Zmiana programu dwa razy. w tygod.: we wtorki i piątki.

Wyświetla od 16-go września b. r.

Nowość! Poraz pierwszy we Lwowie! Nowość!

Senzacyjny dramat kryminalny w 5 akt.

„SKAZANY“

W roli narzeczonej skazańca słynna gwiazda kina **ALICJA REYN?.**

Monogramy, podpisy, herby wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

Dachówki

asbestowo-cementowej palonej, gontow, gipsu, wapna, cementu, trzciny sufitowej, jakoteż wszelkich w zakres budownictwa wchodzących materyałów dostarczają natychmiast

HORSZOWSKI i Ska

LWÓW, ULICA BOURLARDA L. 3.

Fabryka BACZEWSKIEGO

zakupi każdą ilość

DERENIU i JARZĘBINY.

Oferty nadsyłać pod adresem:

J. A. BACZEWSKI

ZNIESIENIE k. LWOWA.



Inż. JAN A. SCHUMANN

Lwów, ul. Pańska 23

otrzymał świeży transport

NACZYNIA kuchenne, kłódki, kuchnie żelazne, sprzączki dla rymarzy, agrafki, szpilki do włosów, haftki i sprzączki dla krawców. Hurtownie po najniższych cenach.

AIDA

PRAWDZIWE Vergé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE

z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

EXTRAKT QUERBACHOWY

w workach jutowych po 50 kg.

KWAS SOLNY

chemicznie czysty w oryginalnych balonach

GIPS ALABASTROWY

w workach jutowych po 75 kg.

poleca

LEON ABRAHAM, LWÓW

Pl. Bilczewskiego l. 3. — Nr. telefonu 561.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

50—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.



POT i niemiłą WOŃ

nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN“

w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1, Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.